

# Kaliber 44, Bogusław Linda

Uwaga! Kamera  
(Tak, tak) nowe wiadomości z Wieży  
Kto chce niech wierzy, aha, yo  
Abra d-A-b i Jokers, 2016 (raz, dwa, yo)

Samo południe, dwunasta zero zero  
Wygląda paskudnie, hałastra pomagierów  
Herszt ustawiony, wokół niego ancymony  
Colt szybki jak Usain Bolt z każdej strony  
Chcą rządzić miastem, wszystko jasne  
Czarny flamaster naszkicował ten charakter  
Zwada gotowa, każdy z nich też swój towar tu przyniósł  
Cóż nie obędzie się bez dymu  
Główna ulica, tu tłoczno jest zazwyczaj  
Dziś z nieba hica i pustawa okolica  
Czekam na środku, słyszę dźwięk końskich podków  
Na bruku, idą goście, stuku, puku!  
Mam jeden strzał żeby zdjąć mu kapelusz  
Potem mogę sam dostać, ale to jest już szczegół  
Nie przymierzając tnę go cutem jak Jaroz  
Efekty? Na projekty wrzucam teksty

Nie pierwszy raz i nie ostatni  
W poszukiwaniu wersów zdarłem kolejne trampki  
Czy to Rów Mariański czy może Everest  
Kiedy rodzi się tekst? A Ty bierz jaki jest!

Środek nocy, księżyc jak rogalik  
To jest Solaris dla tych, którzy nie zaspali  
Skasuj bilet czas odwrócić klepsydrę  
Zróbcie miejsce skur\* bo idę!  
Środek nocy, dwunasta jeden zero  
Patrz mi w oczy i cantare mi jak italiano vero  
Skoro masz o czym i kiedy tekst się rodzi  
Więc bierz takie jakie jest - surowe nie szkodzi  
Na widowni temperatura wzrasta  
Nadchodzi czas na igrzyska w lokalnych teatrach  
Jednorazowe hasła pod skórą, w tatuażach  
Nie ma nas na plakatach ale tam, gdzie duża marża  
Środek nocy, księżyc jak sierp złoty  
Jak albinos - czerwone oczy  
Jak Eskimos z północy  
I tak jak chłopcy - niedorosły

Nie pierwszy raz i nie ostatni  
W poszukiwaniu wersów zdarłem kolejne trampki  
Czy to Rów Mariański czy może Everest  
Kiedy rodzi się tekst? A Ty bierz jaki jest!  
/2x

Się nie wymięka, w pewny kręgach  
Baku Baku to jest skład i potęga  
Jak Osmanie, nie dla nas jest chuja granie  
Tylko hip-hop - poszedł w miliony jak Meat Loaf  
I nara! U nas też gra gitara  
Czwarta płyta i nie pytaj czy się jaram  
Jak dziecko, jeszcze mi kurwa nie przeszło  
Tworzymy, szukam więc w sobie przyczyny  
Czemu kocham ten stan kiedy jarzy się lampa?  
Zapraszam Cię do tanga, kiedy podkręcę preampa  
Przesadnie, czym dokładnie jest cisza dla mnie?  
To cela, siedzę w niej jak Mandela  
Pękają mury, zmieniam zdań mych struktury  
Koleżka, który już opuścił szyby fury

Daje znak głową, a-yo, brat jestem z Tobą!  
Wchodzimy, zróbcie miejsce skur\*!

Nie pierwszy raz i nie ostatni  
W poszukiwaniu wersów zdarłem kolejne trampki  
Czy to Rów Mariański czy może Everest  
Kiedy rodzi się tekst? A Ty bierz jaki jest!

Kolejny raz (bierz jakie jest)  
Abra d-A-b i Joka (bierz jakie jest)  
4-4 (Ułamek tarcia)  
Nowa produkcja - tak jest!